

**Marcel de la Bigne de Villeneuve**

# **SZATAN W STRUKTURACH ŚWIATA**

Informacja od Wydawcy dotycząca Imprimatur:

Wiary z 7 marca 1975 roku pod tytułem „Dekret o Nadzorze Pasterzy Kościoła nad Drukiem”, imprimatur nie dotyczy innych książek, jak tylko Pisma Świętego, Ksiąg Liturgicznych i słowników nauki o wierze.

**FUNDACJA POMOCY ANTYK  
„WYDAWNICTWO ANTYK - MARCIN DYBOWSKI”**

Projekt okładki: Marcin Dybowski

ISBN 83-87809-57-8

Tytuł oryginału: Satan dans la cite. Wydanie francuskie pierwsze 1951 (Editions du Cedre), wydanie drugie 1997 (Dominique Martin Morin)

Tłumaczenie: ks. Henryk Czepułkowski

Wydanie drugie przejrzone i poprawione.

Fundacja Pomocy Antyk "Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski"

05-806 Komorów, ul. Klonowa 10a

email: [antyk@pol.pl](mailto:antyk@pol.pl)

[www.antyk.org.pl](http://www.antyk.org.pl)

Księgarnia Fundacji Antyk:

01-115 Warszawa, Plac Grzybowski 3/5,

tel 6544319 fax 6544520

Współpracują z nami m.in. poniższe księgarnie:

Białystok, ul. ul. Warszawska 67/1, tel. 0607676175

Częstochowa, ul. Siedem Kamienic 29, 0343242628

Częstochowa, al. N.M.P. 18, tel. 034 653505, fax 656801

Chorzów, ul. Wolności 15, tel. 032 2415313

Gdańsk, ul. Trubadurów 6, tel. 058 3444664

Gliwice, ul. Matejki 2, tel. 0-32 2382511

Grodzisk Maz., ul. Żwirki i Wigury 3, tel. 022 7555399

Katowice, ul. 3 Maja 31, tel. 0-32 1537383

Kraków, ul. Szujskiego 3/7, tel. 0-12 2826301

Łódź, ul. Tuwima 34, tel. 042 6339468

Olsztyn, ul. Lanca 2, tel. 0-89 5273527

Rzeszów, al. Józefa Piłsudskiego 810, tel. 017 8622846

Szczecin, ul. Mazurska 26, tel. 0-91 4338458

WYDAWCA KSIĄŻKĘ TĘ POŚWIĘCA RODAKOM,

KTÓRZY NIE CHCĄ PRZYJĄĆ TEJ OCZYWISTOŚCI,

ŻE ABY SKUTECZNIE ZWALCZYĆ PANOSZĄCE SIĘ U NAS ZŁO

I UZDROWIĆ NASZ KRAJ,

NALEŻY RAZ NA ZAWSZE POZBYĆ SIĘ ZŁUDZENIA, ŻE NADAL  
MOŻEMY IŚĆ TYM SAMYM, NARZUCONYM NAM TOREM.

DEDYKUJĘ JĄ TYM „ODPOWIEDZIALNYM”

ŚWIECKIMI I DUCHOWNYM PRZYWODCOM

-KIM KOLWIEK SĄ-

KTÓRYCH SPOSOBEM NA SPRAWOWANIE WŁADZY

JEST TRWANIE W CHOCHOLIMU ŚPIENIU,

NIEDOSTRZEGANIE DOKONYWANYCH PRZEZ WROGA ZNISZCZEŃ

I NIEPODEJMOWANIE ODPOWIEDNICH PRZECIWDZIAŁAŃ.

DEDYKUJĘ JĄ TYM, KTÓRZY LICZĄ NA TO,

ŻE NOWA, ODRODZONA, PRAWDZIWA POLSKA POWSTANIE SAMA:

„TRZEBA TYLKO, BY WYMARŁO STARE POKOLENIE”.

TYM, KTÓRZY MYŚLĄ, JAK PRZYPODOBAĆ SIĘ MŁODZIEŻY,

NIEZDOLNI DO POSTAWIENIA JEJ WYMAGAŃ;

UWAŻAJĄCYM, ŻE DOBRO ZAISTNIEJE MAGICZNIE,

BO „NOWYCH LUDZI PLEMIE” SAMO NADEJDZIE,

• A PRAWDA SAMA ZWYCIEŻY.

TYM, KTÓRZY WZDYCHAJĄ, ALE NIE ROBIĄ NIC,

BY WYCHOWAĆ PRAWDZIWIE NOWE POKOLENIE POLAKÓW,

ŚWIATŁE I MOCNE WIARĄ I WOLĄ-

TYM, KTÓRZY NIE ZMIENIAJĄ W SPOSÓB ZDECYDOWANY

STRUKTURY GOSPODARCZEJ, SPOŁECZNEJ I POLITYCZNEJ,

BY INSTYTUCJONALNIE

STWORZYĆ MŁODZIEŻY LEPSZE WARUNKI WZRASTANIA

W WARTOŚCIACH WŁASNEGO DZIEDZICTWA.

TYM, KTÓRZY NIENAZYWANIEM ZŁA PO IMIENIU, NIEPIETNOWANIEM ZŁA  
I NIEKARANIEM DAWNYCH I WSPÓŁCZESNYCH ZŁOCZYNCÓW,  
STĘPIAJA I NISZCZĄ SUMIENIE NARODU.

TYM, KTÓRZY MAJĄC WŁADZĘ, DANĄ IM PRZEZ BOGA,  
**WŁADZĘ GOSPODARZY I PASTERZY,**  
WŁADZY TEJ NIE WYKONUJĄ., SPRZYJAJĄC  
PANOSZENIU SIĘ JAWNEGO ZŁA W OJCZYŹNIE SWOJEJ,  
OKUPIONEJ TRUDEM POKOLEN I STRUMIENIAMI  
NAJSZLACHETNIEJSZEJ KRWI,  
W TYM KRÓLESTWIE SAMEGO BOGA,  
KTÓRE NA NASZYCH OCZACH STAJE SIĘ CORAZ WYRAŹNIEJ  
KRÓLESTWEM SZATANA .

**TAK WIĘC KSIĄŻKĘ TĘ POŚWIĘCAM  
POLSCE WSPÓŁCZESNEJ, PODLE ZDRADZANEJ,  
KTÓRA NIE MA ANI GOSPODARZA, ANI PASTERZA...**

MARCINDYBOWSKI

8.IX.2001

/.../ rozkład i zbutwiałość ogarniające nas są wynikiem nie tyle bezpośrednich i osobistych działań obywateli, co nacisku z góry poprzez narzucaną indoktrynację i oddziaływanie instytucji publicznych. Ażeby temu zaradzić, aby to zwalczyć i uzdrowić, należałoby najpierw zdać sobie sprawę z sytuacji kraju i z kolei podjąć odpowiednie działania.

Otóż tej właśnie prawdy, tej oczywistości ogół naszych współczesnych nie chce przyjąć za żadną cenę. /.../

Marcel de le Bigne de Villeneuve, „Szatan w strukturach świata”, str. 88, 89

## Spis treści

Przedmowa ks. Henryka Czepułkowskiego.....	9
Przedmowa Arnaud'a de Lassus .....	28
Wprowadzenie .....	31
WIECZÓR PIERWSZY .....	36
Książ Multi". Rozpowszechnione błędne pojmowanie natury demonów. Archanioł Lucyfer, Książę Ciemności. – Rzeczywistość i potęga jego działania.	
WIECZÓR DRUGI.....	46
Pogańskie zapatrywania wielu katolików. Obsesja i opętanie. Nauka i jej granice Czy Kościół wierzy w te rzeczy?	
WIECZÓR TRZECI.....	56
Główny problem: opętanie. Czy ono istnieje? Sześć oznak opętania Egzorcyzmy. Kryjące się w nich ryzyko. Zauważalne zmniejszenie się liczby przypadków pełnego opętania. Czym się to tłumaczy?	
WIECZÓR CZWARTY.....	68
Antropomorfizm w naszym myśleniu o demonach, Dynamiczna obecność mocy szatańskich w instytucjach publicznych, w prawodawstwie Aktualne przykłady.	
WIECZÓR PIĄTY.....	87
Szatańska dynamiczna obecność we francuskich doktrynach i instytucjach politycznych. - Rewolucja Francuska i ingerencja mocy piekielnych. - Pierwsze protesty Stolicy Apostolskiej.	
WIECZÓR SZÓSTY.....	99
Idea absolutnej suwerenności ludu jest sprzeczna z chrześcijańskim pojęciem władzy. Jest ona po trzykroć naznaczona piętnem diabelskim. Suwerenność ludu a liberalizm.	
WIECZÓR SIÓDMY.....	120
Stolica Apostolska potępia liberalizm i suwerenność ludu. Antykościół i jego sukcesy polityczne i społeczne. „Cywilizacja niedorozwiniętych" (des imbeciles).	
DOKOŃCZENIE WIECZORU SIÓDMEGO.....	142
Rekrutacja stronników Szatana. Antagonizm między demokracją. rewolucyjną a katolicyzmem. Hora et potestas tenebrarum /Godzina i moc ciemności/. — Warunki zwycięstwa.	

## Słowo wstępne tłumacza

Z przedkładaną właśnie polskim katolikom książką – esejem publicystycznym Marcela de la Bigne *Satan dans la Cite (Szatan w strukturach świata)* zapoznałem się przypadkowo. W pewnym periodyku francuskim, przed paroma laty, napotkałem krótką o niej notkę. Sam tytuł wydał mi się interesujący, krótkie omówienie również. Sprowadziłem więc ją i po coraz uważniejszym – przewertowaniu do ostatniej strony zdałem sobie sprawę, jak trafne, naprawdę wartościowe i jak w pełni aktualne są te konstatacje i przemyślenia Autora. Wydało mi się również, że warto, a nawet potrzeba udostępnić je tym kręgom naszego społeczeństwa, które z niepokojem zastanawiają się nad otaczającym nas dziwnym światem, które są wciąż zaskakiwane i szokowane lawiną wydarzeń, zmianami tak szybkimi i głębokimi — zdaniem wielu zmianami na niekorzyść.

Książka Marcela de la Bigne została napisana ponad 50 lat temu, tym bardziej więc imponuje i zjednywa nie tylko śmiałość Autora i celność w ocenie wówczas istniejącej —zwłaszcza we Francji — nazwijmy to sytuacji duchowej, ale i trafność w prognozowaniu dalszego biegu historii, dalszego poszerzania się i umacniania władztwa Szatana w świecie współczesnym, który coraz powszechniej ignoruje Boga i coraz jawniej i bezczelniej depcze Jego prawa.

Treść tego dziełka o Szatanie, „Księżciu tego świata”, dla wielu w naszym kraju będzie „absolutnie nie do przyjęcia” (jeszcze jeden popisowy numer Ciemnogrodu!); jasne, jednoznaczne sądy Autora okażą się dla innych, jak się to mawia, kontrowersyjne, no, po prostu i przesadne i, co gorsza, „niedzisiejsze”. Wydało mi się przeto, że dobrze byłoby poprzedzić je pewnym wstępnym omówieniem, by wyraźniej uwydatnić bieg myśli i racje Autora, główne

jego tezy, jak i całkowitą słuszność, to znaczy zgodność z rzeczywistością jego stwierdzeń i prawidłowość wnioskowania.

Otóż Autor ośmielił się, tak, miał odwagę mówić wprost o władczej obecności Szatana w politycznych, ultrademokratycznych strukturach ówczesnego Zachodu, a zwłaszcza w ówczesnej zmasonizowanej i laickiej Francji, w parę zaledwie lat po ostatniej wojnie światowej, wygranej przez triumfujące wtedy „Wielkie Demokracje”. Odwaga godna podziwu!

Lecz czy słuszność stanowiska Autora równa jest jego odwadze? A może postrzeganie w Szatanie głównego Inspiratora zachodzących w ostatnich paru stuleciach wydarzeń i przemian w strukturach świata, w umysłowości, obyczajach, filozofii życia szerokich warstw nowoczesnych społeczeństw to tylko żaloszny wyraz wstecznych niechęci, niezgodnych z duchem czasu, poglądów odrzuconych przez Historię i urojeń starszego pana, pogrobowca aż Średniowiecza wraz z jego przesądami, fobiami i naiwnymi wierzeniami. Może jego wywody to tylko godna pożałowania, niegodna zaś uwagi „staroswiecczyzna”? I czy nie jest to przede wszystkim głos daremny, bo bezsilny, prawdziwie „głos wołającego na pustkowiu”, z góry skazany na zaginięcie bez echa w grzmiących coraz szerzej i coraz potężniej odach i hymnach sławiących Nowego Człowieka, Nową Cywilizację, „Nowy Wspaniały Zjednoczony Świat”.

Nie, nie sędzę\_, nie podzielam żadnego z tych znaków zapytania, Autor mówi prawdę i ma racje\_. Czy ta prawda przebija się przez pokłady mroczniejących ciemności ogarniających współczesny świat, to inna sprawa. Lecz wartości ludzkiej myśli i ludzkiego rozumnego słowa nie mierzy się zgodnością. z „przyjętymi”, czy nawet „panującymi powszechnie” opiniami, z wynikami sondaży, uchwałami jakichkolwiek gremiów, zarządzeniami dowolnie wysokich instancji. O wartości ludzkich myśli i wypowiedzi przesądza wyłącznie ich prawdziwość, to znaczy zgodność z realnie istniejącą, daną rzeczywistością. i prawidłowe odkrywanie wzajemnych związków przyczyn i skutków. Prawdy nie można, nie wolno

ani zakrzykiwać, ani przemilczać, ani przykrawać, ani lukrować, ani, tym bardziej, „kreować”. Prawda pozostaje prawdą niezależnie od panującej mody, od political correctness, od „interesu narodowego”, od przekłamań nieuczciwych „autorytetów” i, pozał się\_ Boże, „ekspertów” : Dotyczy to każdej prawdy, tym bardziej prawd objawionych przez Boga.

Powróćmy teraz do naszej książki. Otóż Autor przedstawia w niej i rozwija pięć głównych tez. Oto one:

1. Szatan, istota duchowa, przeciwnik Boga, uosobione Zło, „władca tego świata”, „kłamca i zabójca od początku”, jak go nazwał Chrystus istnieje rzeczywiście wraz z niezliczonym mnóstwem demonów, zwanych potocznie diabłami lub złymi duchami. Słowo „Szatan” jest używane w trojakim znaczeniu: jest imieniem zastępczym Lucyfera, lecz może też oznaczać któregokolwiek z demonów, może też być nazwą zbiorczą całego świata istot i mocy piekielnych. W tym dziele autor używa tego wyrazu wymiennie we wszystkich tych znaczeniach, najczęściej w odniesieniu do władcy mocy piekielnych”, tj. do Lucyfera.. Otóż jest istotą. wysoce inteligentną, potężną, o ogromnych możliwościach działania. Główną jego pasją, odkąd zbuntował się przeciw Bogu i stał się Szatanem, jest nienawiść ku Bogu i walka z Nim. Nie jest jednak równym Bogu, jak to sobie roił, lecz upadłym i nieszczęśliwym stworzeniem i, wbrew swej woli, musi ostatecznie podlegać wszechwładzy swego Stwórcy.

2. Szatan z nienawiści do Boga nienawidzi również ludzi. Nigdy nie jest, nie bywa, nie może być przyjacielem człowieka, zawsze jest atakującym i niebezpiecznym wrogiem, wrogiem także swoich sług i czcicieli. Jego jedynym zamiarem i celem jest przebiegłe podejście, uwiedzenie do nieposłuszeństwa Bogu, zdeprawowanie człowieka, i to do tego stopnia, by go na zawsze od Boga oderwać i spowodować jego wieczne potępienie. Dla osiągnięcia tego celu ima się wszelkich sposobów, a zna ich nieskończenie



wiele. Nie ma też miejsca na ziemi, ani człowieka, do którego nie miałby dostępu. Dzięki swej inteligencji i perfidii, dzięki możliwości bezpośredniego wpływania na psychikę człowieka, grania na jego słabościach i namiętnościach, a w pewnych wypadkach nawet zawładnięcia jego ciałem i jego osobowością, dzięki również możliwości wpływania na bieg wydarzeń, jest on dla każdego człowieka i dla całej ludzkości wrogiem potężnym i najniebezpieczniejszym.

3. Szatan doskonale wie, jak dalece formacja duchowa człowieka i kierunek jego życia zależy od środowiska, w którym się rodzi, wychowuje, dojrzewa i wybiera sobie drogę życia. Toteż od zawsze dążył do usadowienia się w wyższych warstwach społeczeństw, szczególnie w ośrodkach władzy. Ta pozycja ułatwiała mu bowiem (i wciąż ułatwia) skuteczniejszy wpływ na poglądy, postawy i postępowanie ludzi w pożądanym dla niego kierunku.

Przez długie tysiąclecia jego władza nad ludźmi, nad światem była niemal pełna. Był prawdziwie „wiadcą tego świata” niezagrożonym przez nikogo. Na całej bowiem ziemi nigdzie nie znano jedyne, prawdziwego Boga i nie oddawano należnej Mu czci i nie wzywano Jego pomocy przeciw duchowym mocom Zła.

Wreszcie, w wybranym momencie dziejowym, nastąpiła osobista interwencja Boga, Boga Stwórcy i Pana wszechświata, Boga trzykroć świętego, Boga Prawdy i Miłości. Rozpoczęła się (z Abrahamem) era Objawienia Bożego. Tego objawienia prawdy o Bogu i o przeznaczeniu człowieka dopełnił sam Bóg, Bóg Człowiek, Jezus Chrystus, który przyszedł na ziemię, by pokonać Szatana i odzyskać ludzkość dla Boga. Zanim stąd odszedł po dokonaniu swojej zbawczej misji, dowiódł, jak bardzo Bóg nas ceni, miłuje i pragnie naszego szczęścia i naszego zbawienia. Oto przeciwko władztwu Szatana powołał do istnienia swoje, Boże Królestwo na ziemi, Królestwo prawdy, miłości, łaski i miłosierdzia, swój Kościół, jeden jedyny Kościół, w którym miał Sam pozostać, by przezeń dalej prowadzić swoje zbawcze działanie.

Ponieważ wciąż od osobistej, indywidualnej decyzji zależy, czy człowiek przyjmie Boski dar zbawienia, Szatan, jakkolwiek pokonany przez Chrystusa, nie zaniechał bynajmniej zacieklej walki z Bogiem o dusze ludzkie i o zapanowanie nad światem. Wręcz przeciwnie, całą swą wściekłość, nienawiść i potęgę działania skierował teraz przeciw Kościołowi Chrystusa. To Szatan wszczynał krwawe prześladowania, to on wzbudzał herezje i schizmy w Kościele, to on wyęczał wszystkie siły, by deprawować i pozyskiwać dla swoich celów słabsze jednostki spośród kadr Kościoła; to również on tworzył i podtrzymywał własny Antykościół a wszystko to od samego początku i aż po dziś dzień.

Pod jego też niewątpliwie natchnieniem doszło do zjednoczenia się w jednym zwartym „zakonie” wszystkich tajnych sił Antykościół. Mowa tu oczywiście o nowożytnej masonerii, która z miejsca podjęła nienawistną, szeroko zaprogramowaną, otwartą walkę z Kościołem katolickim, tym autentycznym Królestwem Bożym wśród świata, z samym wreszcie Bogiem i Jego samoobjawieniem w Jezusie Chrystusie.

4. Będąc istotą superinteligentną Szatan dobrze wie, że dla opanowania świata, by zniszczyć w nim Królestwo Boże, nie wystarczy mieć po swej stronie tzw. warstwy oświecone i centra władzy politycznej, lecz trzeba pozyskać, poderwać i rzucić przeciw Kościołowi podstawowe masy ludowe, uwiedzione hasłami wolności i awansu społecznego; wylansować, w razie potrzeby narzucić, takie idee i takie struktury społeczno-polityczne, które, gdy się utrwala, niemal samoczynnie będą deprawować i dechrystianizować ludzkie umysły, sumienia i obyczaje, szybko doprowadzą do wygaśnięcia wiary i masowej, nieodwracalnej apostazji całych narodów dotychczas katolickich, także tych ułomnie chrześcijańskich.

Ponieważ Kościół ciągle trwał jak skała, a stosowane dotąd metody diabelskie nie sprawdzały się, okazywały się wciąż mało skuteczne, postawiono zatem na nagłe, miażdżące uderzenie, na radykalny przewrót, na Rewolucję, która miała zmieść stary, chrze

ścijański porządek rzeczy i na jego gruzach zbudować nowy, całkiem inny świat, w którym chrześcijaństwo, najpierw to autentyczne i prawowierne, a z nim obecność Boga w świecie, miały zagać bez śladu.

I oto wyznaczona data graniczna między dawną. i nową. epoką: rok 1789, wulkaniczny wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej, starannie przygotowanej, przeprowadzonej z iście diabelską furją. Była to rewolucja antyfeudalna, antymonarchiczna, lecz w swym najgłębszym zamierzeniu głównie antychrześcijańska i antyteistyczna. Podjęto próbę, pierwszą w dziejach świata, zamachu iście szatańskiego: w miejsce Praw Boga Dekalogu, Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, w miejsce Boga ubóstwiony Człowiek, zbiorowość Lud o boskich atrybutach, w pełni suwerenny, sprawiedliwy i nieomylny, pan własnych losów, jedyne źródło wszelkiego prawa i wszelkiej władzy publicznej.

Tak oto powstała współczesna Demokracja, poczęta niewątpliwie z podszeptu i dla chwały Wielkiego Buntownika i z obłądnej pychy jego adherentów, Demokracja zrodzona z buntu przeciw Bogu w imię nieograniczonej wolności człowieka, a w istocie będąca narzędziem w rękach Wielkich Wtajemniczonych do wykonania Wielkiego Planu uknutego w lożach: powołania w przyszłości masońskiego Rządu Światowego i doprowadzenia Rewolucji aż do końca, do poddania całej ludzkości fałszywemu bogu, Lucyferowi.

Masoneria bowiem, która jest duszą kośćcem i głównym promotorem demokracji, nie jest bynajmniej bezreligijna, ma ona swoją religię, a jest nią Gnoza, równoznaczna z okultyzmem, która na swych wyższych (czy też głębszych) piętrach wtajemniczenia już nie ubóstwia człowieka, lecz czci jako swego Boga i kultem liturgicznym otacza Lucyfera. I to jest ten cel ostateczny diabolicznych sił i działań, permanentnej, pełzającej Rewolucji: powszechne zapanowanie Antykościół i uznanie boskości Lucyfera, właściwego i największego — jak się zapewnia — Przyjaciela i Dobroczyńcy ludzkości. Do

tego też celu zmierza sterowany bieg wielkiej polityki światowej, bieg wydarzeń i przemian dokonujących się (raczej dokonywanych) w świecie współczesnym.

Nic więc dziwnego, że Autor, przekonany katolik, tak surowo ocenia i genezę, i samą istotę nowożytnej demokracji, która nie czuje się niczym związana z wartościami wiary i moralności, jest natomiast narzędziem wciąż postępującej naprzód antychrześcijańskiej, lucyferiańskiej, wrogiej człowiekowi i Bogu Rewolucji.

5. Sytuację Kościoła w świecie współczesnym i jego stosunek do aktualnych problemów świata, Autor ocenia krytycznie, wręcz pesymistycznie. Stwierdza, że Kościół jest w defensywie, że traci zrozumienie i poparcie u znacznej części swoich wiernych, rzekomo wiernych, którzy przechodzą na pozycje liberalne, idą, ławą na kompromisy z wrogimi Kościołowi prądami umysłowymi i partiami, masowo oddalają się od Kościoła, niestety wraz z pewną częścią Hierarchii, ospałą, tchórzliwą, i oportunistyczną, która przyjęła podobną linię postępowania.

Na szczęście Rzym, (książka była pisana za pontyfikatu Piusa XII), Stolica Apostolska, wierna Objawieniu Bożemu i wielkiej tradycji Kościoła jest nieugięta w obronie wiary i wartości chrześcijańskich. Bolesne to, lecz w wielu istotnych sprawach nie znajduje już ona posłuchu, jej zarządzenia nie są wykonywane, a ostrzeżenia napotykają na bierny opór.

W takich realiach, w niszczących moralność atakach z zewnątrz i apatii, albo nawet dywersji wewnątrz, przyszłość Kościoła, zdaniem Autora, rysuje się w ciemnych barwach. Szeregi Antykościół są coraz liczniejsze, ich napór wzrasta, szeregi natomiast wiernych i obrońców Kościoła, zaniedbywane przez samych pasterzy, źle dowodzone, dezorientowane, pozostawiane samym sobie, tracą wiarę w możliwość skutecznej obrony, rozpadają się lub przechodzą na stronę wroga. W tak ekstremalnie groźnym położeniu Kościoła, w postępującej masowej apostazji, Autor widzi zapowiedź bliskiej Apokalipsy i przewiduje wielką Karę Bożą,

wielką katastrofę, która ukróci moce diabelskie, przywoła świat do porządku i która powinna przynieść Kościołowi ocalenie i szanse odrodzenia ku chwale Boga i dla zbawienia niezliczonej masy ludzi.

\* \* \*

Powyższe stronicę, pozwolę sobie przypomnieć, nie zawierają streszczenia omawianej książki Marcela de la Bigne, przedstawiają jedynie podstawowe jego przekonania, podstawowe tezy, w oparciu o które Autor rozwija swe rozważania i wyklada swój pogląd na obecność i rolę mocy piekielnych we współczesnych strukturach świata i współczesnej cywilizacji.

Cóż można tu jeszcze dodać? Powiedziałem na początku, że godna jest podziwu przenikliwość umysłu Autora i trafność jego prognozowania przyszłości w zakresie omawianej problematyki. Istotnie! Przewidywania Autora były niewesołe. I niestety sprawdziły się bardzo szybko i w stopniu na pewno wtedy nieoczekiwanym.

Od momentu, gdy Autor ukończył ostatnie zdanie swego eseju, w stosunkowo krótkim okresie minionych pięćdziesięciu lat, siły Antykościół, coraz jawniej współdziałające z Duchem Zła, z Szatanem (bo jak to inaczej określić?), wzrosły wielokrotnie i fatalnie obniżyły, a mówiąc prawdę: zrujnowały do reszty duchowy stan świata, głównie świata zachodniego, ongiś chrześcijańskiego<sup>1</sup>.

Za czasów Autora, mimo iż i wtedy żywo i dotkliwie odczuwano destrukcyjne i wrogie ludziom oddziaływanie mocy piekielnych (dwie okrutne wojny światowe, wojna domowa w Hiszpanii, ekspansja idei komunistycznych itd.), nie istniały jeszcze i nie występowały „nowości”, które miały tak głęboko i tak niekorzyst

<sup>1</sup> To zrozumiałe, gdyż głównym celem i główną siłą napędową dziejących się wprowadzanych raczej i narzucanych przemian, jest nienawiść i zamiar całkowitego zniszczenia chrześcijaństwa w świecie, gdyż tylko ono zawiera w sobie zbawczą, obecność Boga wśród ludzi zdolną przeciwstawić się Szatanowi.

nie wpłynąć na świat i odwrócić go od Boga i od jedynej drogi zbawienia: od przyjęcia objawionych prawd i zasad życia, od rozumnego i dobrowolnego posłuszeństwa Bogu.

Wymieńmy przykładowo niektóre z tych zjawisk, które w obecnym swym kształcie i zasięgu w czasach Autora były i nieznane, i w wielu wypadkach nieprzewidywalne. Dla większej przejrzystości wymieńmy najpierw zjawiska i wydarzenia należące do sfery publicznej, której struktury stanowią o istocie zjawiska.

### **Strefa publiczna**

1. Rozwój, wszechobecność i dominujące wpływy tajnych stowarzyszeń, nieformalnych centrów informacji, programowania i podejmowania decyzji dotyczących społeczeństwa.

2. Nadmierna, nieodparta, niekontrolowana, prawdziwie dyktatorska władza wielkiego, ponadnarodowego kapitału, to znaczy nielicznego kręgu jego właścicieli i dysponentów, od których skinienia może zależeć polityka, ekonomia i całość życia, a nawet sama egzystencja narodów. Tam się znajduje strategiczny ośrodek decyzyjny Antykościół, stamtąd też płyną nieograniczone środki na rozległą jego działalność.

3. Olbrzymia rola mass mediów, zwłaszcza telewizji i wszelkich form przekonywania obrazem. To jest główne narzędzie potęgi Antykościół, urabiania opinii publicznej, umysłowości milionów ludzi, także ich deprawacji, zwłaszcza deprawacji młodego pokolenia i to od najmłodszych lat.

Ogólnoswiatowa wszechobecność mass mediów, które stały się w ostatnich dziesiątkach lat czwartą najpotężniejszą władzą w społeczeństwie, a właściwie nad społeczeństwem Jest to władza anonimowa

wa, ani nie pochodząca z wyboru, ani nie ponosząca odpowiedzialności przed narodem.<sup>2</sup>

Współczesne środki przekazu i propagandy są narzędziem manipulacji w rękach aktualnych władz i elit, które gorliwie i niestety skutecznie zwalczają wartości, wzorce moralne i społeczne, oraz wiarę. bezcennie i nie do zastąpienia przechowywane i sprawdzone przez dziesiątki następujących po sobie pokoleń.

Choć tyle jest pięknych filmów, które mogą znaleźć wartościowy oddźwięk u widzów, ukazując normalne, choć pełne problemów życie normalnych, prawych ludzi, to jednak „rano, we dnie, wieczór, w nocy” mamy wciąż (do naśladowania?) „bohaterów”: oszustów, morderców, gangsterów, seksualnych wyzyskiwaczy, gwałcicieli, najgorszą ludzką szumowinę. W programach informacyjnych, jako tak zwany „news”, liczą się tylko głośna patologia, katastrofy i zniszczenie. Zamiast informacji godzina nienawiści, jak u Orwella w „Roku 1984”.

Mass media stały się prawdziwymi środkami masowego rażenia, szerzącymi postawy „alternatywne”, miłe Szatanowi, a potępione wyraźnie przez Boga: gloryfikują wykolejeńców moralnych, tych „kochających inaczej”, „uczciwych inaczej”, „wierzących inaczej”, niezależnie od Kościoła i w opozycji do jego nauczania głoszonego przecież nie we własnym imieniu, lecz w imieniu Boga.

4. Utrzymywanie i utrwalanie drastycznych, niesprawiedliwych nierówności ekonomicznych i społecznych, zarówno w skali międzynarodowej, jak i w poszczególnych państwach. Demoralizujące, nadmierne bogactwo jednych, demoralizująca, beznadziejna nędza drugich. Aż tak wielka dysproporcja tylko w części jest wynikiem wilczych praw wolnego rynku, którego ponoć nie można okiełznać, jest ona ównież realizacją przemyślanych planów

<sup>2</sup> Owszem, jest odpowiedzialna, lecz tylko przed swymi tajnymi mocodawcami, których w demokratycznej nowomowie nazywa się „sponsorami”.

Antykościół. Strukturalne, coraz większe, masowe bezrobocie to doskonałe narzędzie uzależnienia i dyscyplinowania ogółu.

5. Systemowe, pobłażliwe tolerowanie nadużyć i wykorzystywania stanowisk publicznych dla osobistych korzyści. To nie tylko swoiste premiowanie „swoich nietykalnych”, to także prze myślane paraliżowanie zdrowych odruchów moralnych, zabijanie sumienia podstawowych mas społecznych.

6. Rewolucja seksualna<sup>3</sup>, obalająca wszelkie tzw. tabu, to znaczy przekraczająca wszelkie granice; bezwstydną, prowokującą mody, luźne obyczaje, zachęcanie i instruowanie młodzieży, by jak najwcześniej i bez żadnych skrupułów rozpoczynała współżycie seksualne. Przemysł dostarczający środki zapobiegawcze, ułatwia jący zabijanie poczętego życia ludzkiego. Nie sposób wyliczyć całego draństwa i wyuzdania, lansowanego nachalnie zwłaszcza w kolorowych pismach „kobięcych” i „młodzieżowych”. Szczytem wszystkiego jest uprawnienie, zrównanie, a nawet nobilitowanie wynaturzonej perwersji homoseksualnej.<sup>4</sup> Zalew pornografii, na kasetach video, w kinach, na billboardach, w reklamie i w sexshopach, zwykłych kioskach i sklepach. Ileż w tym nienawiści do Boga, ileż nienawiści, pogardy i wrogości do człowieka, w którym programowo zabija się poczucie wstydu, osobistej godności, panowania nad sobą a spycha się go do stanu uzależnienia, infantylizmu, nieodpowiedzialności, zgodnie z hasłem wypisanym niedawno na afiszach reklamowych w całej Polsce: „Obudź w sobie bestię”.

<sup>3</sup> Znajdująca Strukturalne wsparcie już w systemie szkolnym poprzez edukację seksualną. (czytaj: deprawację i instruktaż seksu) od najmłodszych lat. Patrz książki naszego wydawnictwa: Randy Engel „Seksedukacja plaga ostateczna, dr Judith A. Reisman, Edward W. Eichel „Kinsey, seks i oszustwo. Rzecz o indoktrynacji. Śledztwo w sprawie badań dotyczących ludzkiej seksualności, prowadzonych przez Alfreda C. Kinsey'a, Wardella B. Pomeroy'a, Clydea E. Martina i Paula H. Gebharda" oraz D. von Hildebrand, W. A. Marry „Seksedukacja”.

<sup>4</sup> Grzech sodomski, jeden z najcięższych, pośród tych paru, które „wołają. o pomstę do Boga”.



Szatan wygrywa swoje melodie na strunach „wolności człowieka”, ale sam nienawidzi człowieka i jego wolności, wolność jest dla niego zawsze niebezpieczna, toteż dąży do zdominowania, uzależnienia i zniewolenia, tyle że w taki sposób, by swego uwiedzenia i uzależnienia ofiara wcale nie odczuwała.

Wobec ogromu zła trzeba wreszcie (choćby poprzez wydanie tej skromnej książeczki) odsłonić tego, który stoi za tą nikczemną brudną robotą tylu „filozofów”, doktorek różnych specjalności, „etyków” i „pedagogów” i „psychologów”. Komu oni służą? Czyje inspiracje wypełniają? Kto i po co współczesny świat do tego stanu doprowadził? A to nie jest jeszcze dno, do którego nas się spycha!<sup>5</sup>

7. Plaga szerzącej się narkomanii, która w krótkim czasie degraduje, wyniszcza fizycznie, moralnie i umysłowo swoje ofiary. To też jest jeden ze „znaków czasu”, czasu panowania Szatana w strukturach społecznych, bo przecież z tą plagą można obecnie skończyć radykalnie i szybko, ale tego się nie czyni. Komu, jeśli nie Szatanowi i jego oddanym pomocnikom, zależeć może na podtrzymywaniu tego jawnie zbrodniczego procederu?

8. Wymieńmy wśród istotnych, strukturalnych przemian współczesnego świata katastrofalny w swych rozmiarach i skutkach rozpad normalnej ludzkiej rodziny, występujący jak wzbierająca fala na całym globie i w takim natężeniu, którego nie znają dzieje świata. Związana z kryzysem rodzin i upadkiem wiary plaga

<sup>5</sup> Pewien zachodnioeuropejski filozof tak kończy swój wywiad na tematy aktualne, ustosunkowując się do pytania, czy skandalizująca książka Huellabecka o furiackim rozwrocie seksualnym angielskich nastolatków, jest prowokująca: „[Książka] raczej cierpliwie pokazuje przemiany społeczeństwa, w którym nie ma ojców, matek, dzieci, braci, są tylko tory, po których poruszają się cząstki drobiny wyposażone w płęć. Pokazuje świat zawieszony między apatią a fanatyzmem, między kultem młodości a sterylnym świntuszeniem, świat sfrustrowany, ubogi, w ciągłym biegu, który z zaprogramowanego hedonizmu uczynił swój styl życia.”

aborcji, mordowanie dzieci w łonach matek, to również zbrodnia głośno wołająca o pomstę do Boga! Miałoby jej nie być?

9. Jeszcze jednym z haniebnych znaków obecności Szatana w strukturach i „duchowości” obecnego świata jest lansowanie prawego i praktycznego wprowadzania eutanazji, czyli prawem usankcjonowanego pomagania w samobójstwie lub wręcz mordowania ludzi uznanych za niepotrzebnych, kłopotliwych albo posiadających użyteczne do przeszczepu lub eksperymentów organy. Cóż za wspaniała perspektywa przed światem!

Ale oto najnowszy pomysł, jeszcze zuchwalsze wtargnięcie w podstawowe prawa Boga, jest nim technicznie możliwy projekt klonowania ludzi, który chwilowo nie jest jeszcze w pełni akceptowany, ale popierany przez wpływowe kręgi. I jeszcze bardziej niedopuszczalny program ingerowania w ludzki genom, aby umożliwić hodowlę „naukowo” zaprogramowanych hominidów. Coż, skoro „pozbyliśmy się wreszcie Boga”, to sami musimy być bogami, panami świata, życia i śmierci! Spełnienie tych zamysłów to byłby prawdziwy triumf Szatana.

Lęk ogarnia człowieka nie tylko ze względu na takie manifestowania wobec Boga pychy, bezbożności i zuchwalstwa ze strony opętanego świata, ale jeszcze większy lęk ogarnia, gdy wobec takiego zagrożenia i jawnej obrazy Boga mamy do czynienia z niewspółmierną niemal tchórzliwą reakcją świata chrześcijańskiego. Cóż się stało z „solą ziemi” i „światłością świata”?

10. Laicka oświata, wszechobecna w edukacji i życiu, propaganda „nowoczesnych idei”, „nowoczesnego światopoglądu”, niekończące się reformowanie systemu szkolnictwa po to, by przeprogramować nowe pokolenie w duchu rewolucji i buntu wobec „starego” systemu wartości. Tzw. reforma edukacji publicznej, o której szczegółach niewiele się mówi, stopniowo wprowadzana w różnych częściach świata, to prawdziwa katastrofa dla przyszłych pokoleń, dla prawdziwego rozwoju osoby ludzkiej,

zwłaszcza w relacji do ostatecznego przeznaczenia człowieka i ludzkości.<sup>6</sup>

11. Uzależnienie bytowe człowieka od całego mnóstwa bezdusznych instancji, od kaprysu i widzimisię\_ wszechwładnej biurokracji, uczy ludzi przystosowania, uległości i podporządkowania nie tylko powierzchownego. Cywilizacja, system społeczny i polityczny, który powstaje, nabiera cech coraz bardziej totalitarnych, dąży do opanowania umysłów, upodobań i samego sumienia jednostki, do uzależnienia człowieka od panującej dookoła atmosfery, chociaż jest to atmosfera zatruta, a wymuszony kierunek i styl życia zgubny.

Ileż zła wyrządza, w pewnych zwłaszcza bardziej elitarnych środowiskach, konieczność podzielenia panujących tam opinii, oczywiście tych świątłych, postępowych, aktualnie modnych i jakby obowiązujących. Political correctness — posiadanie i wypowiadanie poglądów uważanych za słuszne, w kwestiach nie tylko politycznych, jest określoną, posiadającą siłę formacyjną, psychosocjotechniką, na straży której stoi już nawet prawo — pod szyderczym spojrzeniem Szatana.

12. Struktury społeczne, struktury świata — czy nie czas już wspomnieć o arcyważnej strukturze, mianowicie o jednoczącej się (a raczej na siłę jednoczonej) Europie, masońskiej, laickiej do szpiku kości z tym wszystkim, co określenia te oznaczają.. Równocześnie z powstawaniem czegoś w rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy, rządzonych przez zgraję nieuczciwych, przekupnych i aroganckich biurokratów, rozwijają się procesy globalizacyjne, dla których „jednocząca się” Europa jest poletkiem doświadczalnym i ćwiczeniówką dla przyszłych kadr Rządu Światowego. W tych szalonych planach, gdy globalizacja stanie się faktem, gdy władzę nad światem obejmie Rada Mędrców i Rząd ogólnoświatowy<sup>7</sup> z niej

<sup>6</sup> Ten plan zniszczenia szkolnictwa przedstawił Pascal Bernardin w swej doskonałej demaskującej książce „Machiavel nauczycielem. Manipulacje w szkolnictwie. Reformy czy plan zniszczenia?” (Wydawnictwo Antyk).

<sup>7</sup> Patrz książka Pierre Viriona „Rząd Światowy” (Wydawnictwo Antyk).

wyłoniony (a nie są to bynajmniej jakieś fantastyczne dywagacje), Rewolucja lucyferiańska osiągnie swe dawno wytknięte cele, sztafaż demokratyczny nie będzie już potrzebny i odpadnie, niedobitki wyznawców Chrystusa zostaną raz na zawsze wyeliminowane, „Ludzkość wolna od tyranii Boga” zostanie nareszcie „zjednoczona w braterstwie”, rządzona przez „Dom Dawida”, wejdzie w „epokę wolności, rozkwitu i szczęścia”, która zostanie dobrotliwie i prometejsko zapewniona przez „Niosącego Światło”<sup>8</sup>, „Prawdziwego Przyjaciela Ludzkości”.

Wymieniliśmy, daleko nie wszystkie, nowe zjawiska i przemiany związane ze sferą publiczną ze strukturami powstającego, jak nas zapewniają, Nowego Wspaniałego Świata. Wszystkie one świadczą o słuszności i trafności przewidywań zawartych w publikowanej pracy Marcela de la Bigne.

Wymieńmy jeszcze, dla pełniejszego obrazu, niektóre zjawiska i przemiany w sferze indywidualnej, w życiu, myśleniu, postawach poszczególnych osób, również o zjawiskach w sferze raczej duchowej.

### **Strefa indywidualna**

Jeślibyśmy chcieli coś powiedzieć o nowych — w pewnym stopniu — zjawiskach, o przemianach w mentalności, w duchowości świata, zwłaszcza zachodniego, to musimy stwierdzić rzeczy następujące:

Następuje niewątpliwe cofanie się, wygasanie wiary chrześcijańskiej „instytucjonalnej”, związanej z Kościołem, o określonych dogmatach, zasadach moralnych i obrzędowości. To zjawisko zachodzi głównie w krajach wcześniej wyjątkowo protestanckim, bierze w nich górę obojętność, agnostycyzm i ateizm. Ale wygasanie wiary, udziału wiernych w obrzędach kultu, odchodzenie od łączności z Kościołem też już zachodzi, i to na wielką skalę, w

<sup>8</sup> Imię Lucyfera.

krajach katolickich. W Kościele sytuację pogarsza fakt dostrzegalnego już rozdzielenia katolicyzmu, przy zachowaniu wspólnych struktur Kościoła: mamy część, być może mniejszą katolików trzymających się określonych, zgodnych z Pismem Świętym i Tradycją Świętą prawd, przykazań i praktyk religijnych, oraz prawdopodobnie większą już część (coraz większą), która przeszła na pozycje liberalne, traktującą w sposób dowolny i wybiórczy dogmaty wiary, zasady etyczne, udział w praktykach religijnych. Ta liberalna część, często zachęcona brakiem reakcji ze strony Hierarchii (reakcji odpowiedniej i okazanej we właściwym, wczesnym momencie), optuje za nowinkami, za pseudoekumenizmem, za tolerancją „odmienności”, w imię otwartości poszukuje odnowy, ale nie poprzez pogłębienie rozwiniętych, sprawdzonych i dostatecznie bogatych form duchowości katolickiej, lecz poprzez dystansowanie się od nich i stopniowo ewoluuje albo w kierunku herezji, ale pozostając w Kościele i rozsadzając go od wewnątrz, albo w stronę pełnej obojętności religijnej i odejścia w ogóle od Kościoła.

Słynna wypowiedź Malraux mówiąca, że „wiek XXI albo będzie religijny, albo nie będzie go wcale” nie oznacza bynajmniej, że Malraux miał na myśli religię i religijność chrześcijańską. Można powiedzieć z pewną słuszością, że dusza ludzka jest z natury religijna. W miejsce więc religii upadającej wchodzi, korzystając z powstałej próżni, nowe religie, ruchy religijne i quasireligijne, sekty, nieraz stanowiące parodię jakiegokolwiek religii. Tak się dzieje tam, gdzie ludzie masowo odchodzą od katolicyzmu, gdzie katolicyzm, na skutek kompromisu z duchem czasu, traci swą moc duchową, staje się tylko formalny i powierzchowny. Potwierdza to gwałtowna ekspansja amerykańskiego protestantyzmu i bujny rozwój sekt w krajach Ameryki Łacińskiej, zwłaszcza w Brazylii, ale nie tylko tam.

Do zajęcia całego miejsca po chrześcijaństwie, również po katolicyzmie, pretenduje prężny, synkretyczny, gnostycki ruch quasireligijny, który po krótkim okresie kiełkowania wystąpił na

arenę w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Ruch ten nadał sobie nazwę „New Age”, to znaczy „Nowa Era”. Nazwa ta dobrze określa jego istotę i jego zamierzenia, także ogólnoświatowe ambicje. Ruch ten, pomyślany został inteligentnie, w swej głębszej warstwie jest zdecydowanie antychrześcijański, niewątpliwie jest też jednym z najbardziej niebezpiecznych wcieleń Antykościoła. Być może to New Age jest owa „religia” przewidziana dla świata po jego globalistycznym zjednoczeniu, mieści bowiem w sobie ubóstwienie człowieka i praktykuje żywe i przyjazne kontakty z „niewidzialnymi istotami inteligentnymi”.

Trzeba tu koniecznie wspomnieć o bardzo znamienitym zjawisku stosunkowo świeżej daty, mianowicie o zorganizowanym, grupowym i na szeroką skalę ujawnionym kulcie Szatana, o kościele Szatana, o Biblii Szatana Le Veya, o młodych satanistach, dla których udział w grupach i praktykach satanistycznych, w „czarnych mszach” nie zawsze jest tylko zabawą lub szukaniem egzotyki.

Jedną z nowych, Autorowi na pewno nie znanych i nie przeczuwanych form strukturalnego oddziaływania Szatana na świat, zwłaszcza na młodsze generacje, stała się ... muzyka, pewien nurt twórczości połączonej z oryginalną formą tańca. Mówię o rockandrollu, który odpowiednio nagłośniony i rozreklamowany, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem nastolatków, a który po latach, w różnych odmianach, coraz bardziej zdegenerowanych i coraz bardziej satanistycznych, przetrwał do dziś. Oto, co powiedział o tej muzyce jeden z jej „sponsorów”: „Rockandroll to prawdziwa, głębinowa rewolucja, tym cenniejsza i skuteczniejsza, że nie potrzebuje sztabów, zarządów i biur. Młodzież, która przejdzie przez rockandroll, już na stałe będzie nim naznaczona, będzie inna niż przedtem”.

Muzyka rockowa, bigbeatowa szybko zyskała popularność i miliony nastoletnich fanów na całym świecie. Stwierdzono wielokrotnie jej ujemny wpływ na system nerwowy i psychikę jej entuzjasta

stów. Mimo to, a raczej właśnie dlatego, znajduje poparcie „sponsorów”, którzy w ten sposób zachowują sobie wpływ na młode pokolenie.

Jak oddziałują na umysły ludzkie struktury tworzone pod wpływem mocy piekielnych i panującego tak niekorzystnego klimatu duchowego? Jakież jest wpływy wywierany przez zachodzące w świecie przemiany strukturalne, które zostały zapoczątkowane przez pojawienie się niewinnie wyglądających struktur wyjściowych? Człowiek nigdy nie był istotą idealną, tym bardziej nie może być doskonałym w tak niesprzyjających warunkach, bez gruntownej pracy nad sobą bez konfrontacji z otaczającą go rzeczywistością i bez oparcia się o Boga.

Trzeba otóż przyznać, że odgórnie szerzony przez media liberalizm, ośmieszanie i deprecjonowanie prawd i wartości chrześcijańskich, lansowanie postaw liberalnych, zachwianie się ustalonych przekonań i ujemne wzorce postępowania przełożyły się w znacznej mierze na postawy i postępowanie także wierzących i dotychczas praktykujących katolików.

Europa Zachodnia, której duchowość osłabiona została antykatolickimi rewolucjami i wolnomularskimi rządami, a obecnie i Polska wycieńczona latami komunizmu, zalana została specyficzną kulturą konsumpcjonizmu, w której dominuje kult pieniądza, komfortu, sukcesu, awansu, samospelnienia zauważanego w środowisku. Kultura ta zarazem promuje twardość, „brak skrupułów”, chłodną rzeczowość, instrumentalne traktowanie innych, egoizm, interesowność i ludyczne nastawienie do życia. Takie zaś „wartości”, sprzeczne z duchem chrześcijańskim, popychały wielu słabszych chrześcijan na drogę materializmu, także rozluźnienia obyczajów. Dom rodzinny również przestawał być punktem odniesienia, oparciem, miejscem odzyskiwania równowagi. Trzeba też pamiętać, że i w Kościele zaczęły się dziać zmiany, które dla wielu szukających oparcia duchowego wśród rozpadu i chaosu oznaczały naruszenie i unieważnienie tego, co od wieków było święte i nienaruszalne.

W takiej niesprzyjającej atmosferze dochodzących zewsząd haseł postępu, nowości, nowoczesności, odrzucenia nieaktualnych staroci trudno było wytrwać katolikowi zdeorientowanemu i niejako pozostawionemu samemu sobie, którego *sensus catholicus* wciąż narażony był na wstrząsy i wystawiany na próby nawet ze strony braci tej samej wiary. Łatwizna, swoboda obyczajowa, grzechy niepiętnowane, w imię fałszywego rozumienia, że „Bóg jest Miłością”, przenikały, zmieniały spojrzenie na świat i wypaczały rozumienie praw człowieka. Mówiąc wprost: Szatan przeprowadził swą politykę, osiągnął swoje!

Kościół, a mówili o tym kilkakrotnie sami Papieże, znalazł się w głębokim kryzysie.

Nie stoimy też wobec widma grożącej masowej apostazji, jesteśmy już jej świadkami.

Wymagałoby jednak osobnej, pokaźnej księgi opisanie ujemnych, nieraz porażających zjawisk, wydarzeń, wypowiedzi, świadczących o dzisiejszym katastrofalnym stanie rzeczy. Zapewne Autor takich zmian, do jakich doprowadzili „wierzący inaczej”, tzw. otwarci katolicy, nie przeczułby w najgorszym śnie.

Być chrześcijaninem nie jest łatwo. Oznacza to pójście na całość, wspinanie się po ścieżce wąskiej, trudnej i zawsze pod górę. Żeby wytrwać, trzeba oparcia w Bogu i Jego przykazaniach, trzeba częstego przebywania z Nim, trzeba modlitwy; prawdziwa modlitwa wymaga określonego czasu. A życie, dzisiejsze jest tak pośpieszne, zagonione, przeładowane, że w końcu nie ma czasu „na nie”, więc nie ma go i na spokojne, osobiste spotkanie z Bogiem i błagalne upadnięcie Mu do stóp z prośbą o ratunek, o ocalenie.

Czy nam, zwykłym katolikom, oprócz oczekiwania na gniewną interwencję Boga, pozostają jeszcze jakieś możliwości (realne i adekwatne) uratowania i odrodzenia Kościoła? Oto jest pytanie, na które musimy i my odpowiedzieć, i nasi Pasterze.

*KS. HENRYK CZEPUŁKOWSKI*